Danuta Patejuk
Sławomira Waszak

Studenckie Koło Naukowe
Ekonomiki Obrotu Towarowego

POZIOM I STRUKTURA OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE W LATACH 1970 – 1984

W ostatnim 10-leciu nastąpiły poważne zmiany w poziomie i strukturze oszczędności. Związane to było między innymi z sytuacją gospodarczą kraju oraz spadkiem zaufania ludności do instytucji oszczędnościowo-pożyczkowych.

Analiza oszczędności, ich poziomu i struktury jest szczególnie przydatna w sytuacji nierównowagi rynkowej.

Jakkolwiek pojęcie oszczędności wydaje się być jednoznaczne i intuicyjnie zrozumiałe, jednak w literaturze znaleźć można dość różnorodne definicje. Ekonomia posługuje się terminem oszczędności w znaczeniu potocznym, gdzie oszczędzanie oznacza rezygnację z wydatkowania części bieżących dochodów na konsumpcję w celu zaspokojenia potrzeb przyszłych[1].

Jak wynika z definicji, w tym ujęciu kategorii oszczędności, główny nacisk kładzie się na przeciwstawność oszczędności i konsumpcji. Inną definicją, która podkreśla istotną cechę oszczędności, a mianowicie ich płynny charakter. Jest to następująca definicja: oszczędności w danym momencie czasu są to wszystkie środki pieniężne posiadane przez ludność zarówno we własnym zakresie jak i w powołanych do tego instytucjach[2].

W ujęciu makroekonomicznym, oszczędności reprezentują tę część dochodu narodowego wytworzonego w danym okresie, która nie została wykorzystana na cele spożycia, lecz zaoszczędzona, tzn. zainwestowana w środkach trwałych lub obrotowych, służących rozwojowi produkcji i zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa w przyszłości.

Natomiast oszczędności w węższym ujęciu – oszczędności pieniężne ludności wiążą się z problematyką równowagi rynkowej.

---

1) K. Niedokos, Oszczędności ludności, Bank i Kredyt nr 9, 1984, s. 304.

2) Z. Krasiński, H. Mruk, Charakterystyka oszczędności w PKO w Poznaniu i województwie, Biuletyn Informacji Rynkowej dla m. Poznania 1/37, s. 5.

Istota oszczędzania tkwi w świadomej, dobrowolnej rezygnacji z bieżącej konsumpcji na rzecz przyszłej i nie zależy od formy w jakiej są gromadzone zasoby pieniężne.

Bezpośrednie czynniki, które wpływają na wielkość oszczędności to poziom dochodów ludności oraz skłonność do oszczędzania. Należy dodać, że skłonność do oszczędzania, którą przejawiają gospodarstwa domowe, jest wypadkową zarówno subiektywnych aspektów wyboru, tj. motywów oszczędzania, jak i obiektywnych warunków, w których dane gospodarstwa podejmują decyzje. Do tych warunków wpływających na proces oszczędzania można zaliczyć:[3)]

- absolutną wielkość dochodu na członka rodziny i jej zmiany w stosunku do okresów przeszłych;
- podział dochodu między różne klasy, warstwy i grupy społeczne;,
- zmiany siły nabywczej pieniądza;
- wysokość stopy procentowej;
- stopień dostępności dóbr i usług;
- relacje cenowe;
- politykę podatkową;
- sytuację polityczno-ekonomiczną.

Oszczędności jako takie wywierają duży wpływ na gospodarkę kraju. Należy pamiętać, że zaoszczędzone przez społeczeństwo kwoty pieniężne są środkami niejako wypożyczonymi państwu. Umożliwia to państwu prowadzenie szerokiego frontu inwestycyjnego, ale z drugiej strony wymaga utrzymania odpowiednich zapasów i kontrolowania procesów rynkowych. Wysokie oszczędności stanowią jednocześnie potencjalne niebezpieczeństwo zachwiania równowagi rynkowej drogą gwałtownego wzrostu popytu na skutek wycofanych przez społeczeństwo oszczędności. Szczególnie w przypadku, gdy sumy zaoszczędzone są bardzo wysokie, drobne nawet zaburzenia na rynku mogą spowodować wycofywanie przez społeczeństwo zaoszczędzonych kwot. W tej sytuacji przywrócenie równowagi rynkowej jest niezwykle trudne. Dlatego tak istotne jest utworzenie sprzyjających warunków do zwiększenia skłonności do oszczędzania, a przez to zwiększenia zainteresowania instytucjami oszczędnościowo-pożyczkowymi.

Jednakże sztywna polityka stopy procentowej zmniejsza skłonność do oszczędzania, przez co dodatkowo pogłębia nierównowagę rynkową. Porównanie przyrostu dochodów ludności i wkładów oszczędnościowych w latach 1970-1984 wskazuje na istotny spadek skłonności do oszczędzania w ostatnich latach.

W latach 1971-1975 nominalne dochody ludności wzrosły o 83,3%, oszczędności zaś o 163,8%. Współczynnik przyrostowej skłonności do oszczędzania był relatywnie wysoki, wynosił bowiem 1,98.

W latach 1976-1979 dochody zwiększyły się o 51,6%, a oszczędności już tylko o 50,8%. Współczynnik przyrostowej skłonności do oszczędzania wynosił 0,98 i był dwukrotnie niższy niż w poprzednim okresie.

W kolejnych latach 1980-1982 nominalne dochody osobiste ludności wzrosły o 140%, oszczędności zaś tylko o 90%. Stąd współczynnik przyrostowej skłonności do oszczędzania wynosił 0.6 i był 1,6 razy mniejszy od współczynnika w latach 1971-1975. Współczynnik przyrostowej skłonności do oszczędzania w latach 1983-1984 wynosił

---

3) K. Niedokos, Oszczędności ludności ... wyd. cyt.

0,84. Wynikał on ze wzrostu dochodów nominalnych ludności o 19,6% oraz oszczędności o 16,8%. Zmniejszenie skłonności do oszczędzania miało bez wątpienia negatywny wpływ na równowagę rynkową. Gdyby założyć, że przyrostowa skłonność do oszczędzania w latach 1976-1979 utrzymałaby się na poziomie poprzedniego pięciolecia, wówczas oszczędności ludności w 1979 roku wyniosłyby 610,4 mld zł. Wyniosły zaś faktycznie 456,6 mld zł. Różnica wynosi więc 153,8 mld zł. Oznacza to, że o taką kwotę zwiększył się popyt ludności i wzrosły zasoby tzw. „gorącego pieniądza", który aktywnie wpływa na sytuację rynkową. Skłonność do oszczędzania zdeterminowana jest wieloma czynnikami, nie tylko ekonomicznymi. Niemałą rolę odgrywają tutaj czynniki pozaekonomiczne, wśród których należy wymienić: tradycję, często ukształtowaną historycznymi doświadczeniami, zwyczaje oraz indywidualne preferencje ludności. Decydujący wpływ na poziom oszczędności mają jednak czynniki ekonomiczne. Mogą one sprzyjać wzrostowi skłonności do oszczędzania lub powodować jej spadek, mogą czynić oszczędzanie bardziej lub mniej opłacalnym. Wiadomo, że długoletnia stabilizacja gospodarcza i stałość waluty sprzyja oszczędzaniu, natomiast sztywna polityka stopy procentowej (jak już uprzednio wspomniano) wpływa na zmniejszenie opłacalności oszczędzania, a co za tym idzie – spadku zainteresowania ludności lokowaniem pieniędzy w instytucjach oszczędnościowo-pożyczkowych. W gospodarce socjalistycznej w warunkach zrównoważonego rynku, procent od wkładów oszczędnościowych jest ceną płaconą oszczędzającym za rezygnację z bieżącej konsumpcji. Stawka oprocentowania w warunkach procesów inflacyjnych powinna uwzględniać spadek siły nabywczej pieniądza. W warunkach występowania procesów inflacyjnych stawki oprocentowania wkładów oszczędnościowych zostały znacznie podwyższone (najpierw w 1981 r., następnie w 1982 r.). Wprowadzając nowe, pod-

Tabela 1

Nominalna i realna stopa procentowa w latach 1971-1984

Lata	Przeciętna nominalna stopa procentowa	Wzrost kosztów utrzymania w %	Przeciętna realna stopa procentowa
1971	3,5	-0,2	3,7
1972	3,4	0,0	3,4
1973	3,4	2,6	0,8
1974	3,3	6,8	-3,5
1975	3,4	3,0	0,4
1976	3,4	4,7	-1,3
1977	3,6	4,9	-1,3
1978	3,7	8,7	-5,0
1979	3,7	6,7	-3,0
1980	3,7	6,3	-2,6
1981	5,5	24,0	-18,5
1982	8,5	101,4	-92,9
1983	8,5	22,9	-14,4
1984	8,5	15,6	-7,1

wyższone stawki oprocentowania wkładów NBP chciał odciągnąć z rynku ciągle wzrastające nowe masy pieniądza oraz zainteresować ludność instytucjonalnymi formami oszczędzania, a także osłabić skutki wzrostu kosztów utrzymania. Jak wynika z tabeli nr 1, cel stawiany przez NBP przed nowymi stawkami oprocentowania wkładów oszczędnościowych, nie mógł być w pełni zrealizowany, gdyż nawet podwyższone stopy oprocentowania tylko w minimalnym stopniu pokrywały wzrost kosztów utrzymania, urealniając wielkość nominalnych oszczędności. W warunkach pogłębiającej się nierównowagi maleje zaufanie do pieniądza, zmieniają się motywy i cele oszczędzania. W tych warunkach NBP obok podjęcia decyzji o podwyższeniu oprocentowania wkładów podjął decyzję dotyczącą rewaloryzacji wkładów oszczędnościowych znajdujących się w bankach.

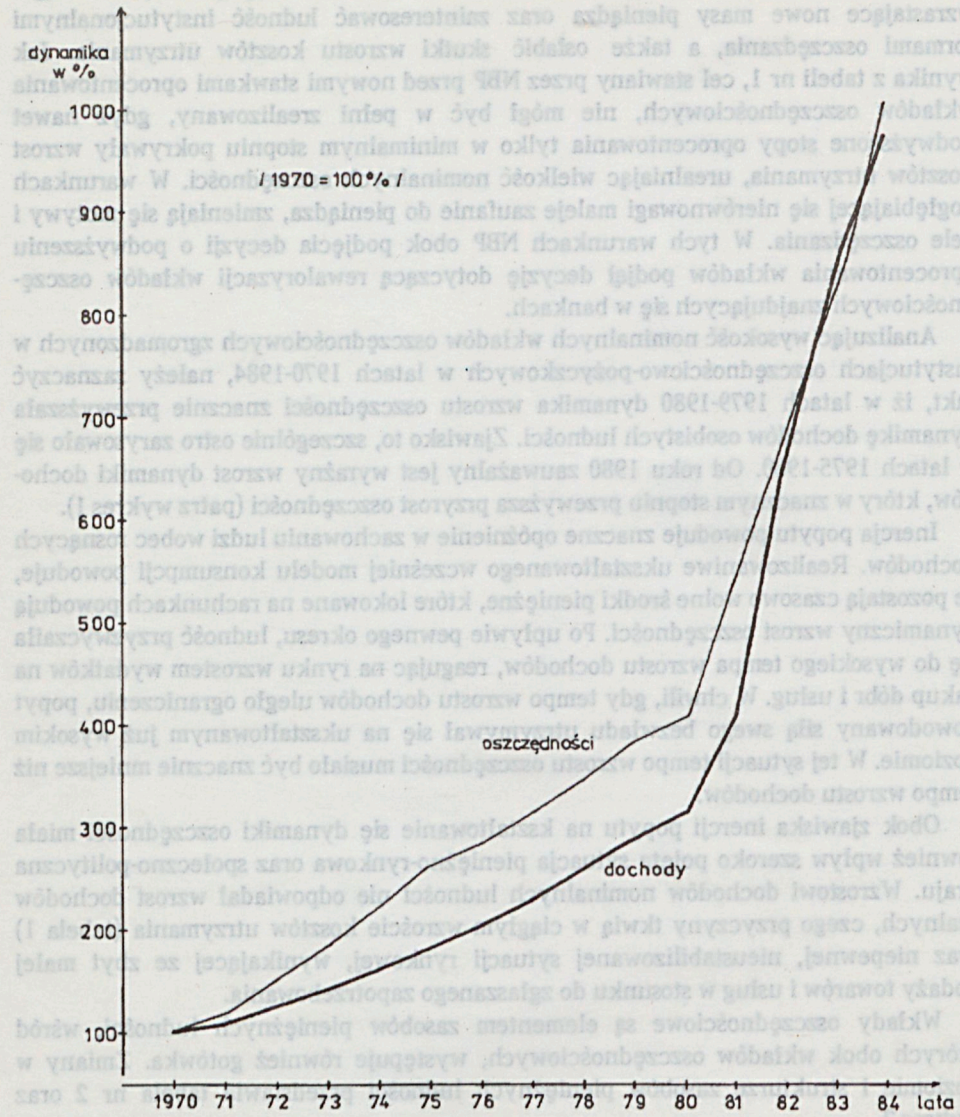
Analizując wysokość nominalnych wkładów oszczędnościowych zgromadzonych w instytucjach oszczędnościowo-pożyczkowych w latach 1970-1984, należy zaznaczyć fakt, iż w latach 1979-1980 dynamika wzrostu oszczędności znacznie przewyższała dynamikę dochodów osobistych ludności. Zjawisko to, szczególnie ostro zarysowało się w latach 1975-1980. Od roku 1980 zauważalny jest wyraźny wzrost dynamiki dochodów, który w znacznym stopniu przewyższa przyrost oszczędności (patrz wykres 1).

Inercja popytu powoduje znaczne opóźnienie w zachowaniu ludzi wobec rosnących dochodów. Realizowaniwe ukształtowanego wcześniej modelu konsumpcji powoduje, że pozostają czasowo wolne środki pieniężne, które lokowane na rachunkach powodują dynamiczny wzrost oszczędności. Po upływie pewnego okresu, ludność przyzwyczaiła się do wysokiego tempa wzrostu dochodów, reagując na rynku wzrostem wydatków na zakup dóbr i usług. W chwili, gdy tempo wzrostu dochodów uległo ograniczeniu, popyt powodowany siłą swego bezwładu utrzymywał się na ukształtowanym już wysokim poziomie. W tej sytuacji tempo wzrostu oszczędności musiało być znacznie mniejsze niż tempo wzrostu dochodów.

Obok zjawiska inercji popytu na kształtowanie się dynamiki oszczędności miała również wpływ szeroko pojęta sytuacja pieniężno-rynkowa oraz społeczno-polityczna kraju. Wzrostowi dochodów nominalnych ludności nie odpowiadał wzrost dochodów realnych, czego przyczyny tkwią w ciągłym wzroście kosztów utrzymania (tabela 1) oraz niepewnej, nieustabilizowanej sytuacji rynkowej, wynikającej ze zbyt małej podaży towarów i usług w stosunku do zgłaszanego zapotrzebowania.

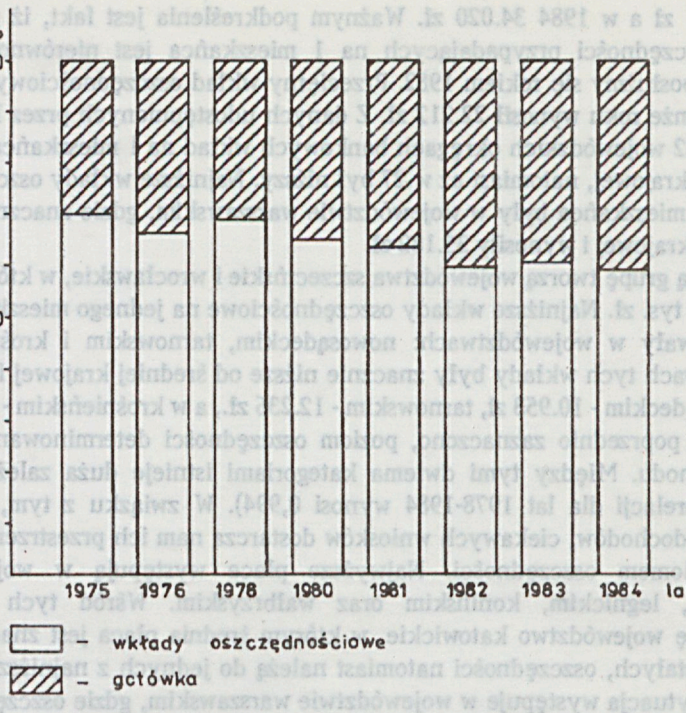
Wkłady oszczędnościowe są elementem zasobów pieniężnych ludności, wśród których obok wkładów oszczędnościowych, występuje również gotówka. Zmiany w poziomie i strukturze zasobów pieniężnych ludności przedstawia tabela nr 2 oraz wykres 2.

Z przedstawionych danych wynika, iż udział gotówki w strukturze zasobów pieniężnych w ostatnich latach znacznie wzrósł. Gotówka w strukturze zasobów pieniężnych stanowiła największy udział w 1982 roku i wynosiła 39% ogółu zasobów pieniężnych. Zmianie uległ również udział przyrostu oszczędności w przyroście zasobów pieniężnych ludności. O ile w początkach lat 70-tych oszczędności stanowiły w zasobach pieniężnych ok. 70-80% (do 1975 roku), to w 1978 roku już tylko 62,8%, a w 1980 udział przyrostu oszczędności w przyroście zasobów pieniężnych był wyjątkowo niski i wynosił 45,7%. Tak wysoki udział gotówki w przyroście zasobów pieniężnych był niewątpliwie jednym z istotnych sygnałów do rozpoczęcia działań w celu zmniejszenia zasobów gotówkowych posiadanych przez gospodarstwa domowe. Najsku-



Źródło danych : przeliczenia własne.

Wykres 1.



Źródło danych: przeliczenia własne na podstawie danych NBP

Wykres 2.

Tabela 2

Struktura zasobów pieniężnych ludności w latach 1975-1984

Rok	Udział wkładów oszczędnościowych w całości zasobów w %	Rok	Udział wkładów oszczędnościowych w całości zasobów w %
1975	70,6	1980	65,7
1976	66,7	1981	64,7
1977	69,9	1982	61,0
1978	69,2	1983	61,9
1979	68,7	1984	62,3

Źródło: dane NBP

teczniejszym chyba instrumentem okazała się przeprowadzona w pierwszej połowie 1981 roku akcja przedpłat na samochody. Między innymi w jej wyniku przyrost wkładów oszczędnościowych w przyroście zasobów pieniężnych w 1981 roku wzrósł do 61,8%.

Innym sposobem przedstawienia zmian w poziomie oszczędności w skali kraju, jest analiza oszczędności w przeliczeniu na 1 mieszkańca. W latach 1970-1984 wkłady oszczędnościowe przypadające na 1 mieszkańca a zgromadzone w instytucjach oszczędnościowo-pożyczkowych w skali całego kraju wzrosły 9,6 krotnie (w latach 1978-84 2,9 razy). I tak w 1970 roku wynosiła 3.515 zł /1 mieszkańca, w 1975 – 8.858 zł,

1978 11.841 zł a w 1984 34.020 zł. Ważnym podkreślenia jest fakt, iż przestrzenny rozkład oszczędności przypadających na 1 mieszkańca jest nierównomierny. Dla przykładu posłużmy się rokiem 1982. Przeciętny wkład oszczędnościowy na 1 mieszkańca w tymże roku wynosił 22.212 zł. Z danych udostępnionych przez NBP wynika, iż tylko w 22 wojewódzkich okręgach bankowych wkład na 1 mieszkańca był wyższy od średniej krajowej, natomiast aż w 27 był niższy. Najniższe wkłady oszczędnościowe na jednego mieszkańca były w województwie warszawskim, gdzie znacznie odbiegały od średniej krajowej i wynosiły 35.182 zł.

Następną grupę tworzą województwa szczecińskie i wrocławskie, w których wkłady są rzędu 28 tys. zł. Najniższe wkłady oszczędnościowe na jednego mieszkańca w 1982 r. występowały w województwach: nowosądeckim, tarnowskim i krośnieńskim. W województwach tych wkłady były znacznie niższe od średniej krajowej i wynosiły: w woj. nowosądeckim - 10.953 zł, tarnowskim - 12.236 zł., a w krośnieńskim - 12.458 zł.

Jak już poprzednio zaznaczono, poziom oszczędności determinowany jest wysokością dochodu. Między tymi dwiema kategoriami istnieje duża zależność (współczynnik korelacji dla lat 1978-1984 wynosi 0,994). W związku z tym, że płace są elementem dochodów, ciekawych wniosków dostarcza nam ich przestrzenne porównanie z poziomem oszczędności. Najwyższe płace występują w województwach: katowickim, legnickim, konińskim oraz wałbrzyskim. Wśród tych województw wyróżnia się województwo katowickie, w którym średnia płaca jest znacznie wyższa niż w pozostałych, oszczędności natomiast należą do jednych z najniższych w kraju. Odwrotna sytuacja występuje w województwie warszawskim, gdzie oszczędności na jednego mieszkańca są najwyższe w kraju, natomiast średnia płaca należy do jednych z najniższych. Z przedstawionych danych wynika, że rozkład oszczędności na jednego mieszkańca w ujęciu przestrzennym nie pokrywa się z rozkładem przestrzennym płac. Znajduje to swoje uzasadnienie w tradycjach panujących w poszczególnych województwach, a dotyczących oszczędzania, jak również w stylu życia, modzie, nawykach, uwarunkowaniach geograficznych i historycznych, a także w zaopatrzeniu rynku w artykuły konsumpcyjne.

Na ogólną wielkość oszczędności składają się kwoty pieniężne gromadzone przez ludność na różnych rachunkach, wśród których najważniejsze to: oprocentowane, płatne na każde żądanie, w tym rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe, oprocentowane terminowe, systematycznego oszczędzania mieszkaniowe, przedpłaty na samochody, bony samochodowe. Przyjęty okres obserwacji pozwala dostrzec bardzo istotne zmiany, jakie nastąpiły w strukturze wkładów. Jeszcze w roku 1970 najwyższe oszczędności w PKO zgromadziła ludność na książeczkach oprocentowanych, płatnych na każde żądanie (stanowiły one 40% ogółu wkładów oszczędnościowych). W roku 1982 udział ten zmalał do około 33% i utrzymywał się na tym poziomie do I półrocza 1984. Spadł również udział wkładów oprocentowanych terminowych: z 28% ogółu oszczędności w 1970 roku, do 15,2% w 1982 roku i 16,7% w I półroczu 1984 roku.

W omawianym okresie nastąpił też poważny wzrost udziału wkładów na książeczkach mieszkaniowych: z 8.3% w 1970 roku do 11,4% w 1982 roku oraz do 10,9% w I półroczu 1984 roku. Największym jednak wzrostem udziału w ogólnej sumie oszczędności charakteryzują się przedpłaty na samochody, które w 1970 roku stanowiły blisko 0% w stosunku do ogółu oszczędności, natomiast w 1982 roku udział

ten wzrósł do 20,8%. Nową formą oszczędzania, która pojawiła się w 1980 r. były bony samochodowe. Wkłady na tych bonach w stosunku do ogółu wkładów były bliskie zera. W roku 1982 nastąpił wzrost – do 1,5%.

Jak widać z charakterystyki struktury wkładów oszczędnościowych, w ostatnich latach nastąpił bardzo poważny wzrost zainteresowania oszczędnościami celowymi. Jest to wynikiem wspomnianej już uprzednio sytuacji rynkowej w naszym kraju. Ludność, posiadając znaczne kwoty pieniężne i chcąc jak najmniej stracić, lokuje je na książeczkach celowych, aby w ten sposób zapewnić zakupy dóbr, które są nieosiągalne na rynku w wolnej sprzedaży. Spadek zainteresowania innymi wkładami wynika z braku zaufania ludności do pieniądza, którego wartość realna w omawianym okresie znacznie spadła.

Wzrost dochodów osobistych ludności przy jednoczesnym spadku skłonności do oszczędzania oraz przy – ciągle jeszcze – zbyt małej podaży towarów powoduje, jak już wyżej zaznaczono, że wzrastają zasoby gotówkowe ludności. W latach 1975 – 1984 zasoby te wzrosły 5,5 raza. W 1975 r. zasoby gotówkowe wynosiły 127.706 mln zł., a w I półroczu 1984 – 698.746 mln zł.

NBP, chcąc uczynić oszczędzanie bardziej opłacalnym, przeprowadził w 1982 r. jednorazową rewaloryzację wkładów oszczędnościowych. Wartość wydanych bonów rewaloryzacyjnych wraz z oprocentowaniem wynosi około 54,8 mld zł.

Z danych dotyczących rewaloryzacji wynika, że w skali kraju wskaźnik zrewaloryzowanych rachunków kształtuje się na poziomie 52,7%. Ten, pozornie niezbyt optymistyczny wskaźnik, wynika z faktu, że przewidywana liczba rachunków podlegających rewaloryzacji zawierała również takie rachunki, których saldo łącznie z odsetkami nie dawało podstawy do wydania bonu rewaloryzacyjnego minimalnej wartości 100 zł.

Dla sytuacji pieniężno-rynkowej kraju ważna jest stabilność wkładów oszczędnościowych, która w ostatnich latach przedstawiała się następująco: w 1979 – 543 dni, w 1980–563 dni, w 1981–409 dni, w 1982–734 dni, a w 1984–618 dni. Z przedstawionych danych wynika, że najmniejsza stabilność wkładów oszczędnościowych miała miejsce w 1981 roku. Jest to związane ze wspomnianą już sytuacją polityczno-ekonomiczną kraju, ze szczególnym nasileniem się procesów inflacyjnych. Wzrost oszczędności w ciągu roku jest sumą przyrostów oszczędności w poszczególnych miesiącach. Przyrosty miesięczne nie są wielkościami stałymi i wykazują wahania (sezonowe). Wahania w przyrostach oszczędności mają charakter regularny i są stosunkowo duże. Najwyższe wartości osiągają wskaźniki sezonowości dla miesięcy zimowych i wiosennych, niższe natomiast dla miesięcy jesiennych i letnich. Sezonowość w miesiącach letnich wiąże się z wyższymi wydatkami ludności i jej wyjazdami na urlopy, natomiast sezonowość w miesiącach jesiennych wynika ze wzmożonych zakupów różnych dóbr, których konsumpcja rozłożona jest na kilka następnych miesięcy.

Dokonana analiza poziomu i struktury oszczędności w Polsce w latach 1970-1984 wskazuje na ich istotne zmiany, jakie zaszły w badanym okresie. Biorąc pod uwagę ogromne znaczenie oszczędności w utrzymaniu równowagi na rynku wewnętrznym, głęboka analiza i obserwacja tych zmian, jest niezbędnym elementem kształtowania polityki rynkowej.